DODATEK DO № 25.

Dnia 10 września 1840.

Pomimo gotujących się ważnych wypadków, rzadko spotykać się nam obecnie dają, w dziennikach zagranicznych, rzeczywiście obchodzić mogące sprawę Polską artykuły. Ile razy znajdziemy coś ważniejszego, wychodzącego ze zwykłéj kolei, nie omieszkamy wyjątku przynajmniéj, dla czytelników naszych, zrobić. I tak, czytaliśmy w tych dniach w *Morning Chronicle*, ministerialnym dzienniku Angielskim, następujące wyrazy :

« Nikt nie zaprzeczy, że naród Francuzki żywsze miał współczucie dla Polski jak dziś dla Mehemeta Ali, wszakże dozwolił jéj ujarzmienia. Dla czegoż to uczynił? Oto nie chciał pociągnąć wojny Europejskiéj, dla niepewnego i oddalonego celu. Jeśli więc Francuzi poświęcili swoje sympatie polskie obawie Rossii, mogliby zrobić poświęcenie z pewnéj części sympatii swoich Egipskich, żeby zachować przymierze i przyjaźń Anglii.

Na tę gorzką przymówkę, *Kurier Francuzki*, z 5 Września, odpowiada :

« Przypomina nam *Morning Chronicle*, że Francia mimo żywości swego współczucia, Polskę przygnieść dozwoliła. Trzeba być pewniejszym siebie, niż nim być może dziennik Lorda Palmerston, ażeby te smutne wspomnienia odświeżać. Opuszczenie Polski jest więcéj jeszcze zbrodnią Anglii jak Francii. Rząd Francuzki odzywał się do ówczesnych ministrów Whigów, którzy winni byli przyjście swoje do władzy wpływowi naszéj rewolucii, o zbawienie szlachetnego narodu, pasującego się z przemocą. Lord Palmerston był wtedy ministrem spraw zagranicznych ; jego odmowa zgubiła Polskę i zniesławiła imie Angielskie.

Morning Herald, organ dosyć gwałtownego Toryzmu, który

czy to przez lepsze pojęcie politycznego interesu Anglii, czy też, co podobniejsza do prawdy, przez duch stronnictwa, wraz z dziennikami *Times*, *Morning Post* i *Courier*, na przymierze z Rossią powstaje, tak mówi w numerze swoim z dnia 3 września :

« Co u Whigów znaczy cywilizacia i wolność rządu, co ich obchodzi że Anglia służy barbarzyństwu i zasadom despotycznym. Zapewne miła woń krwi ludzkiéj, jaką zioną obficie nią zroszone niwy Polskie, łechce ich powonienie. Myślą oni, za pomocą przymierza z Rossią, pomścić mordów dokonanych na współziomkach Kościuszki, i powetować jęki więzniów kopalni Syberyjskich? Jeżeli Mehemet Ali ma sobie do wyrzucenia wiele okrucieństw, wielki zniszczyciel Polski przewyższa go w dzikiéj srogości. Czyliż nawet dobroczynność Whigów (alluzia do żołdu dla Polaków), jest w stanie zatrzeć wspomnienie rzezi Warszawy i tylu okropnych rzeczy, które póżniéj nastąpiły. » W tymże samym artykule znajduje się następujący godny zaszczytnéj wzmianki ustęp : « Jeśli konserwacia znaczy przeniesienie zasad despotycznych nad konstytucine, rozumiemy szczególny pociąg konserwatorów do przymierza z Rossyią. Wszakże w podobnym razie nie przyjmujemy nazwy konserwatorów.

Wiadomości Rozmaite.

W ciągu zeszłego miesiąca odbyło się w rękodzielniczych miastach Anglii kilka mityngów przeciw polityce ministerium angskiego skierowanych, cały ten ruch anty-minsterialny a zatem anty-rossyiski wywołałP. Urquhart czynny choć nie zawsze zręczny przeciwnik Lorda Palmerston. Dzienniki francuskie i do mityngów i do petycii na nich uchwalonych za wielką przywiązują wagą : wszakże manifestacie te Polaków obchodzić mogą, bo imie Polski zawsze ze czcią i współczuciem wspominane tam bywało. O mityngu w Birmingham odbytym wspomnieliśmy już. Na mityngu w Newcastle-upon-Tyne uchwalono następującą rezolucię :

« Nie ma innego przypuszczenia, zdrada jedynie wytłomaczyć może paradox jawnego przymierza z Państwem, którego zamysły co do podboju Turcii, tylekrotnie zmuszały nas wysyłać poselstwa żeby je powściągać i uzbrajać się żeby im przeszkadzać. » Tu następuie długi wywód krzywd o Indię, Persią, Azią środkową, Chiny i Stany Ziednoczone. « Państwa, mówi w dalszym ciągu rezolucia, któremu ministerium oddało w ręce Polskę zbyt ufną i szlachetną, Polskę groźbie wojny przezeń poświęconą.»

— W bankructwie Józefa Pirlinga bankiera w Petersburgu, dwa miliony rubli śrebrnych wynoszącem, wiele rodzin Polskich znaczne potraciło summy.

– Cesarz Mikołaj przyiechał do Warszawy z następcą Tronu, 28 Sierpnia.

— Pani Trembicka ma wkrótce wydać w Londynie Historię Polską w XVIII wieku.

— Dnia 3 Wrześniaia umarł w Londynie z komsumpcii kapitan Banzemer. Dziś w kilku tylko wyrazach smutną tę nowinę licznym znajomym ś. p. Banzemera donosimy póżniéj damy rys jego życia.

— W Bourges umarł dnia 5 Kwietnia r. b. Turkiewicz.

— Dzienniki Warszawskie donoszą o śmierci Wincentego Siedleckiego biskupa Bełskiego Sufragana Dyecezii Chełmskiéj.

— P. Alexander Waleski który już od lat kilku wojskowo służył Francii, wysłany został przez P. Thiers w ważnéj missii do Egiptu. Dzienniki donoszą że 12 Sierpnia przybył do Alexandrii. Mehemet Ali z wielką dystynkcią P. Walewskiego przyjął.

— Dnia 21 Sierpnia król Saski po odbytéj w Karpatach podróży zwiedzał żupy solne w Wieliczce z téj okoliczności galerie podziemne były wspaniale oświecone.

— Konsul Francuzki w Warszawie, P. Brenier, dostał inne przeznaczenie, posłano go do Livorno; na jego miejsce mianowany został P. de Théis, dotychczasowy konsul w Lipsku.

Wiadomości Literackie.

— Z Wilna. Do dzieł które wydają tu w ciągu roku 1840, należą także *Spomnienia historyczne* Gustawa Olizara. Wzmianko-

wane już przez nas dzieła Alexandra Przezdzieckiego: *Wołyń i Podole*, zawierać ma opisania miejsc, pamiątki historyczne, podania miejscowe, niedrukowane dotąd rękopisma starodawne i listy osób znakomitych, wiadomości z archiwów familijnych powzięte, powieści historyczne i wszelkiego rodzaju szczegóły tyczące się Wołynia i Podola. Będzie to więc, jak z tego widać, treściwa i zajmująca książka, a za jéj układ i sposób wystawienia rzeczy, ręczy znany talent autora: *Spomnień o Szwecii.*

— W Warszawie wyszedł z druku tom *Prób Poetycznych*, K. Kucza, zawiera poezje, ballady, wiersze różne i dramatyczność.

— Pan Bońkowski w Poznaniu przełożył *Starożytności Sławiańskie* Szafarzyka i drukiem wydać zamyśla.

— Profesor architektury w byłym uniwersytecie Wileńskim, Karol Podczaszyński, mieszkając teraz na wsi, napisał w zaciszu domowem *Słownik wyrazów cieśliczych* (może ciesielskich?). Rękopis ten znajduje się w Warszawie, i w krótce zapewne drukiem ogłoszny będzie.

Amnestia Króla Pruskiego dała już powód do trudności w zastosowaniu. Jeden ze skazanych objętych w tym akcie łaski, nie chciał opuścić więzienia, oświadczając że niemiałby sposobu do życia na wolności, gdyż rząd zabrał mu majątek. Chciano mu przywrócić własność; ale że czyn podobny musiałby być rozciągnionym do wszystkich ułaskawionych, a summa zebrana z konfiskat i kar pieniężnych wynosi od trzech do czterech milionów złotych Polskich, i przeznaczona już została do innego użycia, Ministrowie niechcieli brać na siebie rozsądzenia tej sprawy, lecz ją odesłali do Rady stanu.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, RUE JACOB, 30.